

DZIENNIK NARODOWY

wychodzi o godzinie 8-ej rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

Adres Redakcji: Piotrków, Bykowska 55 II piętro. Adres Administracji: Piotrków, Bykowska 71.

Redakcja otwarta od godz. 10 rano do 11 od 3 do 6 popoł., w dni powszednie. W niedziele i święta lokal Redakcji otwarty od godziny 10 do 11 rano. Rekopisów Redakcja nie zwraca. Administracja otwarta od godziny 8 do 12 rano i od 3 do 7 popołudniu. Cena poszczególnego numeru w Piotrkowie 10 hal.; na prowincji i zagranicą 12 hal. = 10 fenigów.

Prenumerata miesięczna w Piotrkowie 2 kor. 50 halery, na prowincji i zagranicą 3 kor. 50 hal. Ceny ogłoszeń za wiersz: Nadesłane kor. 1 halery 50. Dział informacyjny 30 hal., za każdy następny 20 hal. Układ tabelaryczny lub skomplikowany 50 halery, za każdy następny 40 hal. Nekrologia 40 halery, drobne za wyraz 6 halery, najmniejsze ogłoszenie 60 halery.

Kościół dla Polski

Od jednego z wybitnych duchownych naszych otrzymujemy niniejszy artykuł.

W dniu dzisiejszym cały świat Katolicki zaniesie przed Tron Najwyższego gorące modły za Polskę.

Pobudkę do tak wzniosłego czynu miłości, płynącej z chrześcijańskiego pojęcia braterstwa ludów dał Papiież Benedykt XV. Wiedziony poczuciem liłościwego serca, Ojciec Święty złożył osobisty dar pieniężny—25.000 koron i przez pismo odręczne do księcia Biskupa Adama Sapiehy wysłował głęboką żalobę swej duszy z powodu cierpień Polski i ojcowską troskę o nieszczęsne jej dzieci. Zapewnia, iż „ustawicznie modli się, aby dobroczynny promień pokoju, na nowo zabłysnął nad światem, równocześnie najgoręcej pragnie lepszej doli dla całego narodu polskiego” bo „ten szlachetny naród, który z dawien dawna odznaczał się tradycyjnym przywiązaniem do Świętej Stolicy Apostolskiej, obecnie musi znosić tak twarde próby losu”. Jednocześnie dodaje kard. Gaspari, „że odpowiadałoby życzeniu Ojca Świętego, iżby wszyscy biskupi polscy zwrócili się do wszystkich katolików, by w ślad za wspólnym Ojcem Wiernych, zanosili modły za Polskę i składali dla Niej ofiary”.

Stał się, rzec można, cud; na rozkaz Papiieża odezwała się do świata Polska cała, jako ongi, gdy króla nie stało, pod przewodem swojego prymasa Arcybiskupa Gnieźnieńskiego.

Czcigodnym Braciom, Arcybiskupom i Biskupom świata Katolickiego Episkopat polski śle braterskie pozdrowienie! Tak się poczyną owo orędzie Polski do serc katolików, a dalej głosi ono: „ta Polska, która od wieków była przedmurzem chrześcijaństwa, i która w chwilach najcięższych nigdy nie przestawała być najlepszą i najwierniejszą córką Kościoła, dzisiaj także pomimo ogromu nieszczęść, które na nią zesłały niezbadane wyroki Opatrzności Boskiej, nie zachwiała się w wierze świętej. Potrzebuje Ona jednak nad wszelki wyraz pomocy moralnej, dla przetrwania z niezłomną wiarą oczekujących jeszcze na Nią cierpień—i materialnej—dla wyratowania setek tysięcy swoich synów od chorób, nędzy i śmierci głodowej, już teraz tak liczne ofiary zabierającej.

Ponieważ zaś, jak mówi Ojciec Święty „klęskom Polski obecnie inaczej ulgi przynieść nie można, jak za pośrednictwem jednogłośnie pomocy narodów”... w imię Matki Miłosierdzia i w imię tych Świętych, których Polska dała Kościołowi powszechnemu zwracamy się z następującą błagalną prośbą:

Zarządźcie, aby wierni w Djecezjach Waszych złączyli swe modlitwy z żarliwymi modlitwami Ojca Świętego na intencję całego narodu polskiego, a swoje ofiary z tą ofiarą, którą Namiestnik Chrystusowy w swoim czcigodnym ubóstwie, wobec groźnej godziny bardziej niż kiedykolwiek się zaznaczającym, dla Polski miłościwie przeznaczył”. I czuwał Ojciec Święty, by to orędzie jaknajprędzej i jaknajgłośniejszym uderzyło echem, echem pobudki do czynu świata Katolickiego. Skoro bowiem Komitet Generalny pomocy dla ofiar wojny w Polsce w Vevey (Szwajcaria) rozesłał wezwanie biskupów polskich, prezes Komitetu Henryk Sienkiewicz otrzymał depezę, w której kardynał sekretarz Stanu zawiadamia, iż „Ojciec święty dowiaduje się o tem z wysokim zadowoleniem i pragnie jaknajgoręcej, aby Episkopat Powszechny zadość uczynił w najszerszej mierze temu wezwaniu i złagodził najskuteczniej cierpienia Waszej Szlachetnej Ojczyzny”.

Już nas dochodzą odgłosy wezwania Najwyższego Pasterza. Katolicy djecezji Filadelfji z Ame-

ryki ślą za pośrednictwem swego Arcybiskupa 957000 koron. Ich najprzewielebniejszy Arcypasterz Edmund Franciszek w liście do księcia Biskupa Krakowskiego pisze, iż modli się sam, „a wraz z nami w tem dziele miłości idzie całe duchowieństwo djecezji Filadelfji i lud nam powierzony, który tak w domu jak i w świątyniach Bożych zanoszą modły pokorne, by Bóg miłosierny wybawił Was wszystkich od trapiących Was klęsk i raczył miłościwie doprowadzić do portu ocalenia.

Niechaj Wielmożność Twoja raczy przyjąć ten dar łaskawie jako dowód miłości i serdecznych uczuć Kościoła w Filadelfji dla Szlachetnego Narodu Polskiego, który zawsze tak dzielnie walczył za sprawę Kościoła Katolickiego, a także niejednokrotnie szedł ze swoją pomocą tej naszej Rzeczypospolitej”.

Ks. Biskup krakowski od ks. Arcybiskupa Michała Napotnika, księcia Biskupa Lewantyńskiego z Marburga w Styrii otrzymał dar 500 koron. Ks. Arcybiskup jednocześnie wydał rozporządzenie do swych djecezjan, w którym czytamy te piękne słowa: „Pozoga obecnej wojny światowej, o której szczęśliwe zakończenie najgoręcej Boga prosimy, nie dotknęła zaprawdę żadnego innego narodu w tym stopniu, jak wielkoduszny, a teraz tak nieszczęśliwy naród polski. Cały naród polski jest dziś w położeniu jakiego w dziejach świata niema przykładu”. Podobnie piszą biskupi Hiszpanji, Niemiec itd.

W chwili gdy w strasznych zapasach zmagają się narody na ziemi naszej — rozbrzmiewają, doniosłe słowa Namiestnika Chrystusowego, a echo ich rozchodzi się daleko, rozlewa się dźwiękiem miłości i pokoju zarówno w pałacach jak i pod słomianą strzechą, gdziekolwiek zajaśniało światło wiary i kultury chrześcijańskiej i to ma dla nas wielkie znaczenie moralne, sprawa Polski stała się kwestją sprawiedliwości i miłości. Papiież Benedykt XV przypomniał światu, że Polska jest jedną duchowo, że podziały kordonów są dziełem ludzkim, a jako takie, ulegają zmianie, gdyż humana tormenta dies delet.

Kościół więc katolicki w dziedzinie ducha, siłą moralną stworzył Polskę jakiej pragniemy w rzeczywistości, określił granice jej siedzibą stolic biskupich, a skroń jej przyozdobił świetlaną koroną uwił z modlitw całej ludzkości.

Patrz! my w nieszczęściu zawsze jednacy—
Na twoje łono, do twoich gwiazd
Modlitwą płyniem, jak senni ptacy,
Co lecą spocząć wśród własnych gniazd.

Goremykin przeciw Dumie

Berlin (w. wł.). Według informacji „Vossische Ztg.” nadeszłych ze Sztokholmu, Duma, która się wkrótce ma zebrać, zajmie się jedynie budżetem a najpóźniej 15 listopada st. st. pójdzie na ferie. Życzenie niektórych frakcji, aby Duma wzięła pod obrady przynajmniej sprawę drożyzny i uchodźców, spotkało się z odmową Goremykina.

Zarządzenia ewakuacyjne w Mińsku

Sztokholm (w. wł.). Właściciele ziemscy i zarządcy w okolicy Mińska otrzymali od rządu rozkaz, aby wszelkie maszyny gospodarcze i sprzęty wysłali w głąb kraju. „Birżewyja Wiedomosti” zauważa w tej sprawie, że zarządzenie to daje powód do przypuszczenia, iż zapewnienia rosyjskiego kierownictwa wojskowego, jakoby Mińsk nie miał być oddany przeciwnikowi, nie odpowiadają prawdzie. Przeciwnie, należy się liczyć z dalszym pochodem nieprzyjaciela.

Kontrofensywa albo pokój

Sztokholm. (w. wł.). „Kijewska Myśl” pisze: Dyplomacja nasza doprowadziła do tego że germania i

przedstawiane jako zupełnie słabe, Austro-Węgry prą niepowstrzymanie na Dźwińsk i Bagdad, kiedy my ciągle stawiamy tylko teorie. Czy nie widzi się, do czego zdążają Niemcy. Naród rosyjski żąda pokoju albo zbudowania wału przed niebezpieczeństwem niemieckim”. Pismo małuje w dalszym ciągu nędzę w ewakuowanych okolicach a straty majątkowe i w materiale ludzkim, uchodźców uważa za równoznaczne z przegraną kampanją.

Na gwiazdkę dla legionistów

Zbliża się gwiazdka. We wszystkich krajach państw prowadzących wojnę ci, co pozostali w domu, oddawna i skrzętnie zbierają „gwiazdkę” dla swoich żołnierzy. Robią to nie tylko dlatego, że żołnierz jest ich ukochaniem, ich nadzieją i wiarą w zwycięstwo, ale i dlatego, że widzą, iż każdy najdrobniejszy dowód pamięci od swoich, jest dla tych, którzy od miesięcy nie wychodzą z okopów, prawdziwą „gwiazdką” — jest wielkim świętem. To też tam każdy daje co może, choćby parę skarpetek, choćby kilka papierosów, a z tego powstają tysiące paczek, zawierających drobne, ale miłe dowody pamięci.

A my czyż potrzebujemy zachęty? Dla nas nasz żołnierz polski jest czemś więcej niż dla narodów wolnych, jest symbolem walki o niepodległość, jest wcieleniem naszych nadziei wolności. To też czyż możemy pozwolić na to, żeby choć jeden z tych ukochanych żołnierzy, tych najmłodszych żołnierzy-legionistów nie dostał na wilję choćby małego upominku-dowodu pamięci z kraju?

Wysłanie gwiazdki dla nich nie jest przecież zbyt trudnym. My możemy obejść się bez wielu rzeczy, możemy odmówić sobie nawet wilji, aby ci, co w noc wigilijną może bez dachu nad głową stać będą wśród gradu kul, mieli choć chwilę radości, a największą uciechą dla nich będzie myśl, że my o nich pamiętamy. Wysyłamy im zresztą najniezbędniejsze ciepłe rzeczy oraz trochę słodyczy, które przecież nie są zbyt trudnym wobec tego, że oni od miesięcy słodyczy nie kosztowali.

W zeszłym roku gwiazdkę wysłano tylko z niewielkiej części Królestwa, uwolnionej od rosjan. W tym roku ze wszystkich ziem Polski posypią się dary do okopów polskich. Zwracamy się więc z gorącym wezwaniem do Piotrkowa i okolicy o wzięcie udziału w tej akcji i oprócz ofiar pieniężnych podczas zbiórki na ulicach, która odbędzie się w dniu 29 listopada, o składanie chociaż drobnych darów. Dołączamy spis przedmiotów, które zamierzamy wysłać:

Kominiarki, ciepłe skarpetki, ciepłe rękawiczki, chustki do nosa, ręczniki, mydło, proszek do zębów, szczoteczka do zębów, grzebień, nici, igły, guziki, papier listowy, karty, broszury, książki i słodycze.

Dary te prosimy składać w herbaciarni dla legionistów (Rokszycyca 21), gdzie panie z Ligi Kobiet będą przyjmowały ofiary za odpowiednimi pokwitowaniami do dnia 26 listopada, gdyż 1-go grudnia odejdzie transport z Piotrkowa.

Piotrkowska Liga Kobiet.

Narady entente'y

Genewa. (w. wł.) Z Paryża donoszą: Angielscy ministrowie Asquith, Grey, Lloyd George i Balfour mieli w ciągu dnia wczorajszego naradę z francuskimi ministrami Briandem, gen. Gallieni, admir. Lacaze i generalisimusem Joffrem. Zadaniem tej konferencji było przygotowanie większej narady, w którejby udział wzięły także Rosja i Włochy. W ten sposób ma powstać owa jednolita działalność między koalicją, zapowiadana przez Brianda i Asquitha.

Z KRAINY ŁEZ

VI.

Kiedy przrzucaemy karty z opisem niesłychanych w dziejach ludzkości katuszy, jakie znosili ci męczennicy, broniący wiary świętej i własnych kościołów, gwałtownie ciśnie się do umysłu pytanie, co czynili Papież, by ulżyć cierpiącym i co czyniła Europa chrześcijańska, kulturalna?

Ciężkim potępieniem dla filozofującej i zrewolutowanej wówczas Europy, dla Europy, Rousseaua, Schleyermacherów, Szellingów, Hegłów, Feuerbachów i t.d., będzie odpowiedź na rzucone pytanie; przecież gnębiono katolików i do tego „barbarzyńskich” rusinów! W Niemczech i we Francji znaleźli się pisarze, którzy z wytartym czołem ośmielili się stanąć w obronie gwałtu dokonanego nad sumieniem dwumiljonowej ludności, a na czele obrońców tyranji stanęła w Niemczech „Frankfurter Zeitung” w numerze z dnia 22 kwietnia 1839; w ślad za nią poszły niektóre gazety francuskie. Wszystkim ówczesnym szermierzom haseł „wolności i postępu”, dla których rząd rosyjski w haniebnym gnębieniu unitów był tylko sprzymierzeńcem w ich walce z kościołem katolickim, klasyczną odprawę dał wymowy szermierz sprawy katolickiej Ludwik Venillot w swym dzienniku „Univers”. (Odprawa ta znajduje się wraz z artykułem „Frankfurter Zeitung” w dziele „Vicesitudes de L'Eglise catholique” itd. w tomie II na str. 476 i 487).

Gdy sprawa okrucieństw dokonywanych na Litwie i Białejrusi stała się publiczną i gdy ówczesny Papież Grzegorz XVI otrzymał pewne dowody, odczytał się na tajnym konsystorzu dnia 22 listopada 1839 r. z wyrazem boleści, potępiającym okrucieństwo odstępców, zaś w liście wysłanym do cesarza Rosji przez kardynała sekretarza stanu dnia 1 czerwca 1840 zaznaczył, iż rząd jego państwa oddawna ze świadomością przygotował upadek Unji. Na ten list kazał car przez swego posła rezydującego w Rzymie krótko odpowiedzieć Papieżowi: Kwestja unitów greckich jest bardzo prosta: gdy wyznawcy kościoła greckiego odłączyli się od Rosji i pozabawieni wodza swego duchowego, uznali zwierzchnictwo Papieża, akta istnieją i dowodzą, że była to tylko wdzięczność polityczna; obecnie to samo duchowieństwo żąda powrotu na łono kościoła macierzyńskiego, od którego nie czuło się odłączeniem, rzecz przeto jest załatwiona i amen. W kraju jednocześnie kazano przed ludnością ukrywać allokucję Ojca św. i rozpuszczano wieści, że Papież sprawę i cerkiew unicką dawno poświęcił i na jej zagładę jest obojętny. Szerzenie tych wieści miało na celu rzucić represję i złamać na duchu opierających się uni-

tów. Papieżowi Grzegorzowi XVI dało to powód nie tylko do wygłoszenia nowej allokucji dnia 22 lipca r. 1842 zwróconej wprost przeciw rządowi rosyjskiemu, ale nadto do ogłoszenia zbioru dokumentów, świadczących o nieustannej troskliwości Stolicy Apostolskiej o polepszenie doli kościoła katolickiego obu obrządków pod panowaniem rosyjskiem.

Papież Pius IX dając dowód serdecznej opieki nad unitami w allokucji r. 1847, zwiastującej zawarcie konkordatu z carem, polecił ich pieczy duchowieństwa łacińskiego. Niestety, rząd rozkazał biskupom zobowiązać duchowieństwo do nieudzielania sakramentów św. wyznawcom obrządku niełacińskiego i otoczył je wyjątkową opieką żandarmerji i policji...

Wszystkie odezwy Stolicy Apostolskiej, wygłoszone w obronie uciśnionych unitów, rząd rosyjski uważał za intrygę polską i jezuicką. W tym duchu, za świadectwem Moroszkina pisywał dworowi petersburskiemu o przemówieniach papieskich poseł carski w Rzymie, książę Potemkin. Pocięszal się także rząd rosyjski tem, że odezwy papieskie nie sprawiały na zachodzie Europy takiego wrażenia, jakiego się lękał. Pisma liberalne gwałt ten uniewinniały albo pomijały milczeniem, zaś polemiki z pismami katolickimi rząd rosyjski mądrze unikał, tylko przez oddane sobie organa prasy, jak gdyby od niechcenia raz po raz ogólnie nadmieniał, że wszystkie wieści o przesładowaniu unitów są złośliwą baśnią, której zaprzeczać nie warto. Rezultat owej machjawelskiej taktyki rządu był znakomity. O wydarzeniach tak okrutnych i haniebnych, o tej wivisekcji dokonanej na sumieniu dwóch milionów katolików, mało pisano i prawie że nie zwracano na nią uwagi.

Starsza generacja duchowieństwa ruskiego w Galicji otrzymała wykształcenie w duchu Józefińskim, przeto zniesienie Unji na Litwie nie wywołało w jego gronie tej grozy oburzenia, jakiego spodziewać się należało. Na wspomnienie zasługuje tylko odezwa arcybiskupa unickiego lwowskiego Michała Lewickiego. Serca cierpiących i współcierpiących rozradowały się pasterskim głosem metropolity, a papież Grzegorz osobnym brewem podziękował mu za nią.

Choć zamknijemy szanowną księgę bólu i też męczenników za Unję na Litwie, otworzyć musimy drugą, której stronice pisane są krwawymi zgłoskami cierpień braci naszych z Polesia. Stanisza.

Jeśli mi jutro przyjdzie ledz...

*Jeśli mi jutro przyjdzie ledz,
o, moja ukochana,
od kuli lub bagnetu, wiedz:
słodka to będzie rana!*

*Bo słodkim bywa znój i trud
i słodką śmierć ofiarna,
gdy szepcze głos, co w bój cię wiódł,
że z krwi twjej wzrosną ziarna...*

*Jeśli mi jasny pałasz gdzieś
wytrafi wróg - morderca,
skrwawiony pałasz jedna weź
i przytul go do serca.*

*A szepnie sercu twemu on
i serce mu oddzięknie:
Szczęśliwy, kto ma piękny skon,
gdy życie nie może pięknie!*

*O szczęśny! Kto żołnierzem był
i umrzeć wolnym może!
gdy w kraju własnym żył jak zbieg,
na szyi miał obrożę...*

*Na mój żołnierski, cichy grób,
w las białych brzoź płaczący,
przyjdź i ślub święty nad nim zrób
Polsce zmartwychwstającej.*

*Modlitwą serca brzożom wtórz;
lecz nie płacz ty nademną,
żem odszedł w jasne blaski zórz,
gdy w życiu było ciemno.*

*Westchnienie jedno poszły w ślad
za mną, wśród ciszy polnej:
nie, żem zbyt młodo tutaj padł,
lecz, żem nie ujrzał wolnej —*

*Polski, dla której szedłem w bój
ochotnie i radośnie —
Polski, dla której trud i znój
był dla mnie snem o wiosnie.*

*I która z naszych ran i krwi,
przez naszą stal i ołów,
przez męstwo, które z śmierci drwi,
wskrześnie na wiek z popiołów!*

*Jeśli mi jutro przyjdzie ledz,
o, moja ukochana,
od kuli lub bagnetu, wiedz:
słodka to będzie rana!*

Pozycja, wrzesień 1915.

JÓZEF RELIDZYŃSKI
podpor. Legionów polskich.

Napiętnowanie niegodnej roboty

Do zobrazowania niegodnej roboty pewnych jednostek moskalofilskiego obozu i szkody, jaką „orientacja szerokotorowa” może nam przynieść wobec świata, posłużyć może artykuł prof. T. Siemiradzkiego zamieszczony w „Haśle Polskim” nr. 40, Pittsburg, Pa, 1 października 1915.

Szanowny profesor pisze między innymi: Niech nikt nie sądzi, że Rosja nie szuka sobie sprzymierzeńców i pomocników w Ameryce. Ot chociażby

Kiliński.

Z szeregu postaci, reprezentujących dzwignającą się z pod obecnej przemocy Rzeczpospolitą polską, Jan Kiliński zajmuje odrębne, wyjątkowe miejsce. Nie z tytułu (zasługi orężnej—podobnych jemu mieliśmy w dobie insurekcji kościuszkowskiej wielu; nie dla wysokich cnót obywatelskich—byli od niego nierównie teżsi i siłą charakteru i wielkością ofiary. Kiliński stał się wykładnikiem pewnych utajonych do chwili jego wystąpienia sił narodowych, które wydobyła i do czynu powołała Konstytucja Majowa. Zapalone ogniem patriotyzmu, nobywatele mieszczaństwo polskie, wydało z siebie, gdyż musiało wydać, Kilińskiego, tak samo, jak uświadomiony lud wiejski wydał Bartosza z Rzędowic, jak żydzi Berka Joselowicza. Te trzy imiona, splecione węzłem uczestnictwa w doniosłym przedsięwzięciu insurekcyjnym, najdobitniej nacechowały powszechność czynu narodowego, który w razie pomyślnego skutku pełniłby Rzępłitą na tory rzetelnego przekształcenia wadliwej budowy społecznej, a w swym upadku chlubnym zaświadczył na całą przyszłość o zdrowym, pordzewionym jeno i zewnętrznie spleśniałym rdzeniu organizmu narodowego, który w oczyszczającym ogniu próby zrzucał z siebie i zmywał wszystkie brud hańby, wszystkie mizerje upodlenia.

W takim symbolicznym niejako zrozumieniu, pojęła społeczność polska osobę Kilińskiego; uczucie, dokonało reszty—wyniosło go do godności bohatera narodowego.

Imię warszawskiego szewca, oplecione wawrzynem zasługi patriotycznej, stało się sztandarem pewnych haseł jak owe Miasto Stare, co z przelanej krwi swojej i obecnej brało dostojność tytułu serca polskiej stolicy.

Z dziedziny orłów piastowych, z ziemi wielkopolskiej, pochodził Kiliński. Urodził się w roku 1760 w Trzemesznie, z ojca Augustyna, architekta murarskiego. W atmosferze odwiecznej tradycji, sięgającej początków państwa polskiego i zaprowadzenia chrześcijaństwa, wzrastał przyszły wojak w pachołoczych latach, zaprawiając się do rzemiosła szewskiego, w którym z czasem nie lada-jakiej miał podobno nabrać kunsztowności. Jako młodzieniec 20 letni przybywa do Warszawy. Wrodzony spryt i gładkość obejścia, dowcip i umiejętności fachowa sprawiły, że młody szewc ze Starego Miasta rozległa a wytworna, samego dworu królewskiego sięgającą, pozyskał klientelę. Wzrastała też wziętość Kilińskiego wśród patrycjatu miejskiego stolicy. W doniosłej dla mieszczaństwa dobie Wielkiego Sejmu widzieliśmy go w gronie radnych, powołany też jest do poważnych prac, dobro miasta mających na celu. Ożeniony z urodziwą Marjaną Rucińską, dorobił się dwu kamieniczek przy Szerokim Dunaju, rósł w powagę i zaszczytne godności. W dobrobycie nie zasklepiły się uczucia narodowe Kilińskiego; serce było szczera, gorącą miłością dla ojczyzny; czuł jej poniżenie, pragnął świetności. Upadek Konstytucji Majowej i zwycięstwo Targowicy powołało wszystkich patriotów do wyłożonej pracy nad podniesieniem obalonego dzieła. Kiliński stanął w pierwszym ich rzędzie.

W podejmowanych na własną rękę czynnościach natknął się na robotę spiskową, przygotowującą insurekcję. Wspólnie z Kapostasem, Działyńskim, J. X. Meierem i innymi układał plan wybuchu. Kiedy doszła do stolicy wieść o zwycięstwie Kościuszki pod Raclawicami, Kiliński przystąpił do działania, w czym pomagał mu dzielnie rzeźnik Sierakowski. W pamiętny wielki czwartek, 17

kwietnia 1794 r., stanął na czele ludu warszawskiego i rozpoczęła się walka, która po 30 kilku godzinach zakończyła się pogromem i ucieczką wojsk rosyjskich.

Szczegóło akcji opisał Kiliński obszernie, aczkolwiek niezbyt ściśle w znanym pamiętniku. W następnych wypadkach brał czynny udział najpierw jako jeden z zastępców w Radzie Narodowej, później jako pułkownik 20-regimentu piechoty. Bił się dzielnie pod Powązkami i w licznych utarczkach z wojskiem rosyjskiem. Podczas szturm i rzezi Pragi Kiliński był poza Warszawą. Po upadku stolicy i rozpręgnięciu armji puścił się do Poznania, gdzie po ominięciu wielu niebezpieczeństw, stanął w początkach grudnia. Stamtąd na kategoryczne żądanie Suworowa został wydany Rosjanom i razem z Ignacym Potockim, Zakrzewskim, Mostowskim, Kapostasem wywieziony do Petersburga.

W więzieniu złożył Kiliński przed komisją indagacyjną obszernie zeznanie co do swego udziału w wypadkach 1794 roku. Równocześnie z porady Niemcewicza jął spisywać pamiętniki, wydane po raz pierwszy przez Wójcickiego w roku 1831, a stanowiące główne, aczkolwiek niezupełnie pewne źródło do poznania czynów wojennych autora. Pisywał też podobno wierszowe elegje. Po uwolnieniu wraz z innymi Polakami przez Pawła I, Kiliński czas jakiś przebywał nad Nową. Wtedy poznał go paż Stanisława Augusta, Józef Sagatyński, który tak mówi w swym pamiętniku o bohaterze insurekcji warszawskiej: „Największą miał pasję rozprowadzania o rewolucji... Rozповідаjąc walkę, wpadał w największy zapał: zdawało mu się, że znów bije... Moskali. Był to człowiek wesołego humoru, przystojny, wzrostu średniego, dosyć ciała na sobie mający, oczy czarne, nos

wadzenia prywatnego ruchu pocztowego pomiędzy monarchią a częścią Królestwa Polskiego zajętej przez wojska niemieckie.

— **Teodor Leszetycki.** Dnia 14 b. m. zmarł w Dreźnie słynny pedagog i kompozytor Teodor Leszetycki. Urodzony w 1830 r. w Łańcucie, gdzie jego ojciec był nauczycielem muzyki u hr. Potockich, zmarły mistrz, już w dzieciństwie okazywał nadzwyczajne muzyczne zdolności. Kształcił się w szkole muzycznej Czernego we Wiedniu, ucznia Bethowena i pozyskał sobie wkrótce światową sławę swą mistrzowską grą. Ostatnie lat 30 poświęcił działalności pedagogicznej. Wśród uczniów Leszetyckiego, kompozytorów i wirtuozów, którzy sławę jego szkoły roznieśli po całym świecie, wymienić należy najgłośniejszych jak Ignacy Paderewski

Stojowski, Gubryłowicz, Hansen, Horszowski, Galston, Paula Szalit, Berta Jako i inni.

— **Omyłka druku.** We wczorajszym artykule wstępnym w szałpie 2, w wierszu 25 od góry zamiast „instytucje wojenne” winno być „instytucje wzajemne”.

— **Czyj pies.** Jakób Semel zam. przy ul. Jerozolimskiej № 13 przytrzymał psa zółtego młodego oś. który się do niego przybłąkał. Właściciel w każdej chwili odbierze.

— **Znaleziono.** Józef Dutkiewicz zam. przy ul. Rokzyckiej l. 79 przedłożył w komisariacie policji 3 pakunki książek szkolnych z księgarni (Lwów), które znalazł przy tej ulicy. Odebrać można na inspekcji policji przy ul. Bykowskiej l. 49.

— **Zgubiono.** Zygmunt Jasiński w ulicy Kaliskiej zgubił kwit na 394 k. 90 h., dotychczas nikt nie przedłożył.

— **Kradzież płótna.** Nieznana dziewczynka skradła 16 b. m. na targu Chaimowi Torenbergerowi ze stołu sztuki płótna białego wartości 20 rubli.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny

Tadeusz Kowalski

przyjmuje od 2—3 popoł. przy ulicy Krakowskiej l. 13.

O G Ł O S Z E N I A

Najsmaczniejsze i najhygieniczniejsze tutki do papierosów
nabyć można najtaniej

w **Fabryce** **SPITZA**
= **Tutek** =
w KRAKOWIE, KRAKOWSKA 46.

Koncesjonowany skład

nafty, benzyny, terpentyny, oliwy maszynowej cylindrowej i wszelkich smarów do automobili, maszyn browarniczych, gorzelnianych, fabrycz.

Hurtowna oraz częściowa sprzedaż artykułów DLA GOSPODARSTWA DOMOWEGO:

masa podłogowa do froterowania, wosk, benzyna, terpentyna, ściereczki, szczotki, pendzle, tynktury do odświeżania mebli. Wszelkie farby na podłogi, drzwi, okna. Wszelkich wyjaśnień użycia udziela się.

Dla lakierników, malarzy dekoracyjnych pokojowych:

farba fassadowa—patent własny, farby proszkowe, aniliny, pokosty, lakiery, pendzle w największym wyborze i wszelkie inne przybory:

Dla instalatorów elektrycznych, wodociągowych:

wszelkie artykuły w zakres wchodzące.

Dla przemysłu budowlanego:

gips własnej fabrykacji, cement, wapno hydrauliczne, papa, watprof przeciw wilgoci, karbolineum przeciw grzybowi i t. p.

„**POD GANKIEM**”

FR. LENERT w Krakowie
ulica Sławkowska L. 6.

SANATORJUM

D-ra K. Dłuskiego
w ZAKOPANEM dla chorych pierświoto
otwarte jak zwykle.

Ceny od 10 do 12 koron za mieszkanie wraz z utrzymaniem i opieką lekarską.

Najpiękniejszą i najwięcej dla palacza wartościową odmianą w paleniu papierosów są bez zaprzeczenia wyrobione z najdelikatniejszych włókien liści morwowych

tutki „**MORWITAN**”

Palą się równo, dają przy tem dym chłodny. Są w smaku łagodne i przyjemne, uszlachetniają wszelkie gatunki tytoniu. Zaopatrzone są w antynikotynową watę „Wital”, która usuwa szkodliwe dla zdrowia składniki.

Wyrabiane są nie ręcznie, tylko maszynowo. Ten sposób wyrobu jest jedynie higieniczny i w dzisiejszych czasach niezmiernie ważny.

Tym zaletom a nie szumnej reklamie zawdzięczają tutki „Morwitan” swe powodzenie.

Stanisław Wołoszyński

Fabryka tutek w Krakowie.

Zgubiono w lesie koło Częstochowy paszport wystawiony na nazwisko Zygmunta Koszowskiego, ważny do dnia 7 grudnia b. r.

F. LORD BIURO TECHNICZNE KRAKÓW, Lubicz 1.

Skład maszyn i artykułów technicznych, przybory do gorzelni, młynów, cegielni, tartaków, OLEJE mineralne do motorów i maszyn parowych, pasy skórzane i z sierści wielbłądziej, gaza jedwabna, gurty, kamienie młyńskie, uszczelnienia do maszyn wszelkiego rodzaju, armatury metalowe, kurki, wodowskazy, płachty nieprzemakalne na wozy i stery. Pompy, studzienki, sikawki, węże gumowe i parciane do wody, piwa, spirytusu, transmisje i tarcze pasowe, wszelkie przybory elektryczne, prądnicę, motory, przewody, lampy żarowe i łukowe i t. d.
Cenniki, kosztorysy na urządzenie fabryczne i instalacje bezpłatnie

epidemiach chorobach zaraźliwych

Mattoniego najskuteczniejszy
środek ochrony
Giesshübler **szczawa**

Przybory fotograficzne dla zakładów fotograficznych, oraz amatorów, jako to: klisze, pocztówki, papiery bromosrebne i t. p.

SPRZEDAŻ HURTOWNA

Friedman i Morgenstern — Łódź, Cegielniana № 9.
Oferty zgłaszać do „Dziennika Narodowego” Piotrków — Bykowska № 71.

Tylko pierwszej jakości!

Wszelkie artykuły w zakres towarów kolonialnych wchodzące po najtańszych cenach, hurtownie i detalicznie poleca

Wojciech Olszowski

KRAKÓW, MAŁY RYNEK.

Zawiadomienie.

Niniejszem mam honor zawiadomić P.P. kupców oraz mieszkańców m. Nowo-Radomska i okolicy o przyjęciu włącznego przedstawicielstwa Piotrkowskiej fabryki karmelków, czekolady ect. „Orzeł”. Staraniem moim jest pozyskać jaknajlepsze towary, które dobrotą oraz ceną przystępną zjedną sobie uznane Sz. Klienteli. Polecając się względem pozostaje

Z poważaniem Józef Brzęczkowski.

Adres. **CUKIERNIA** Adres.

J. Brzęczkowskiego

ul. Powiatowa № 7, w NOWO-RADOMSKU.

Na placu gazowni miejskiej jest do sprzedania pewna ilość drobnego

„KOKSU”

doskonałego opału do pieców i kuchni w cenie 45 halery za pud z dostawą do domów w obrębie miasta przy zamówieniach nie mniejszych nad 30 pudów, albo w cenie 40 hal. za pud loco plac gazowni.

Losy do I-szej klasy

C. K. AUSTRYACKIEJ LOTERJI KLASOWEJ

są do nabycia w biurze sprzedaży Braci Saffier
Kraków, plac Dominikański liczba 1.

GŁÓWNE WYGRANE:

Kor. 300.000, 200.000, 100.000, 80.000, 70.000, 60.000, 50.000 i t. d.
Premija 700.000 ewentualnie najwyższa wygrana

MILJON KORON

Co drugi los wygrywa.

Cena: $\frac{1}{4}$ = K. 40, $\frac{1}{2}$ = K. 20, $\frac{1}{8}$ = K. 10, $\frac{1}{16}$ = K. 5.
Zamówienia z prowincji wykonuje się jak najrychlejš!
Plan urzędowy na żądanie bezpłatnie.

DACHÓWKĘ

morawską, najlepszej jakości, ciągnioną lub tłoczoną,

**Koks wszelkiego rodzaju,
Węgiel górnośląski**

POLECA FIRMA: **JÓZEF BLATT**

w KRAKOWIE, ul. Dietłowska 92.

(Na żądanie służę natychmiast ofertą).

C. k. uprzyw. fabryka papieru w Aarnau EICHMANN & Co.,

Aarnau a/B.
Czechy.

Wiedeń
I. Johannesgasse 14.

Praga
Martingasse 6.

SPECJALNOŚĆ:

PAPIERY: Listowy gruby i dla pisania na maszynach, biały i kolorowy z wodnymi znakami i bez nich. — Do powielania i przezroczysty (kalka). — Pocztowy, na bilety, do pisania i do pakowania. — Kancelaryjny, książkowy, do kosztownych wydawnictw i bibuła. — Papier do rysowania biały i kolorowy w arkuszach i folach. — Papier na widokówki i wyborowy drukarski dla każdego użytku. — Papier kartonowy biały i kolorowy sklejany i niesklejany. — Kajtety szkolne we wszelkich rodzajach.

Żądajcie wzorów i cenników od firmy EICHMANN & Co., Wiedeń I. Johannesgasse 14.

Poszukuje się pokoju umeblowanego (z osobnym wejściem) z całodziennym utrzymaniem, opalem, światłem i obsługą przy inteligentnej rodzinie.

Wiadomość w Administracji „Dziennika Narodowego”, Bykowska 71.

Zgubiono kwit na zboże do kasy rządowej Bl. № 23 Heft № 25450 z dnia 15 listopada 1915 r. na kwotę 394 kor. 90 hal. Ostrzega się przed nabyciem. Laskawy znalazca zechce zwrócić do Adm. „Dziennika Narodowego” w Piotrkowie, ul. Bykowska 71, — gdzie otrzyma wynagrodzenie.